



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**20
PUŁK PIECHOTY
ZIEMI KRAKOWSKIEJ**



Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
20-GO PUŁKU PIECHOTY
ZIEMI KRAKOWSKIEJ

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

KAPITAN DR. STANISŁAW WRONA

W A R S Z A W A
1 9 2 8

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ

156-ciu pułków polskich

jest do nabycia

W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



313168

Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona”, Warszawa.

K. 328/61

ORGANIZACJA PUŁKU.

Zaczątkiem 20-go pułku piechoty Ziemi Krakowskiej jest bataljon zapasowy byłego austriackiego 16-go pułku strzelców, który w roku 1918 znajdował się w Opawie *).

W chwili przewrotu politycznego w Austrii, a mianowicie dnia 1 listopada 1918 roku ówczesny dowódca wspomnianego bataljonu zapasowego, pułkownik Ignacy Pik, wydzielił wszystkich oficerów i szeregowych narodowości polskiej, tworząc z nich pułk polski pod nazwą tymczasową „bataljonu uzupełniającego” byłego 16-go pułku strzelców.

Dnia 5 listopada we wczesnych godzinach porannych bataljon uzupełniający przybył transportem kolejowym do Krakowa i zajął koszary byłego 16-go pułku strzelców na Krowodrzy.

Ponieważ w dniach tych jeszcze nie było żadnej wiadomości o losach pułku polowego, przebywającego na froncie wschodnim, a powrotu jego należało się spodziewać w najbliższych dniach, zorganizowano bataljon uzupełniający, jako jednostkę taktyczną. Stworzono trzy kompanie uzupełniające i jeden oddział karabinów maszynowych. Dowódcą pozostał pułkownik Ignacy Pick, który zajął się energicznie dalszem organizowaniem pułku.

W drugiej połowie listopada 1918 roku dwa bataljony 16-go pułku strzelców austriackich przybyły z Ukrainy do Krakowa i stały się zaczątkiem I bataljonu 20-go pułku piechoty. Stan liczbowy bataljonu uzupełniającego przed przybyciem wymienionych bataljonów z różnych przyczyn zmalał niepomrotnie i wynosił w tym czasie 16 oficerów i zaledwie 144 szeregowych.

Mimo przyjazdu dwóch nowych bataljonów stan liczbowy pułku podniósł się nieznacznie, ponieważ wielka część przybyłych z frontu żołnierzy odeszła do domów. Jedynie tylko energii i nieustępliwości pierwszego dowódcy, pułkownika Picka, za-

*) Obecnie w Czechosłowacji.

DZIAŁANIA WOJENNE 20 P.P. ZA CZAS OD 1918 ROKU DO 1920 ROKU

—————→ Marsze piesze.
-----→ Transporty kolejją.



wdzięczać należy, że w ramach tworzącego się pułku zdołano utrzymać poczucie dyscypliny i obowiązku służbowego.

Przejęciowo „bataljon uzupełniający b. 16-go pułku” wszedł w skład bataljonu uzupełniającego 4-go pułku piechoty legjonów, który formował się w Krakowie. Wszystkie znajdujące się zapasy umundurowania, uzbrojenia, amunicji, zaprowiantowania, wozy, konie i urządzenie koszarowe wcielono do bataljonu zapasowego 4-go pułku piechoty legjonów. Z bataljonu uzupełniającego byłego 16-go pułku strzelców stworzono przejściową kadrę likwidacyjną. Stan powyższy trwał przez przeciąg dwóch miesięcy do czasu przeniesienia rozkazem Naczelnego Dowództwa 4-go pułku piechoty legjonów z Krakowa do Jabłonnej. Formowanie pułku rozpoczęło się nanowo. Rozkaz dowódcy Okręgu Generalnego w Krakowie nakazywał tworzenie nowego pułku „Ziemi Krakowskiej”, narazie bez numeru. Pierwszą działalnością było wysyłanie ludzi na różne kursy, formowanie kursu podoficerów rachunkowych oraz utworzenie oddziału sztabowego. Jednocześnie zorganizowano kadry dziesięciu kompanij mimo chwilowego braku szeregowych.

Aby zaradzić brakowi podoficerów, a zwłaszcza instruktorów, obznajmionych należycie z musztrą polską, stworzono pierwszą szkołę podoficerską. Z początkiem marca 1919 roku pierwszy bataljon o składzie czterech kompanij w składzie 11 oficerów, 748 szeregowych i 2 ciężkich karabinów maszynowych odchodzi z Krakowa do Żywca, a następnie do Sosnowca. Bataljon ten pod dowództwem kapitana Stanisława Wójcika miał za zadanie ochronę granicy polsko-czeskiej koło Zwardonia, a następnie utrzymanie ładu i porządku w Zagłębiu Dąbrowskiem. Po odejściu I bataljonu zaczęto formować i uzupełniać pododdziały, mające wejść w skład II bataljonu. Równocześnie ukończono organizowanie kompanij technicznej i kompanij szturmowej. Z początkiem marca dowództwo pułku objął pułkownik Emanuel Hohenauer, a dotychczasowy dowódca, pułkownik Pick, — dowództwo kadry zapasowej pułku. W kwietniu tegoż roku rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych nadano pułkowi oficjalną nazwę: „20-y pułk piechoty Ziemi Krakowskiej”.

Początek maja 1919 roku jest chwilą przełomową, posuwającą organizację pułku znacznie naprzód. W tym czasie rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych zniesiono samodzielne bataljony strzelców i powcielano je do pułków piechoty. I tak do 20-go pułku piechoty wcielono I bataljon strzelców w Czyżynach koło Krakowa i 2-i bataljon strzelców, sformowany na Śląsku

Cieszyńskim. Z 1-go bataljonu utworzono II bataljon 20-go pułku piechoty, a 2-i bataljon strzelców, znajdujących się wówczas na froncie śląsko-cieszyńskim, przemianowano na III bataljon 20-go pułku piechoty. Od tej chwili 20-y pułk piechoty Ziemi Krakowskiej występuje jako etatowo pełna jednostka armji.

Pierwszymi dowódcami nowoutworzonych bataljonów byli: II bataljonu — podpułkownik Leon Krakówka, III bataljonu — podpułkiwnik Marjan Wąsowicz.

W pierwszej połowie czerwca 1919 roku dowództwo pułku objął z powrotem pułkownik Ignacy Pick i przeprowadził ostateczną organizację pułku i bataljonu zapasowego.

Jego energja w usuwaniu najróżnorodniejszych przeszkód i jego wyteżona ofiarna praca były podwaliną moralną, jako też i materialną do stworzenia w panujących wówczas trudnych warunkach pełnowartościowego pułku piechoty.

DZIAŁANIA WOJENNE PUŁKU.

ROK 1919. — DUBRYNIÓW 28.VI.

Położenie bojowe na ówczesnym froncie ukraińskim w Małopolsce Wschodniej w połowie czerwca 1919 roku zmusiło Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego do ściągnięcia na ten front nowych jednostek bojowych. Przyczyną tego była kontrofensywa ukraińska, prowadzona w tym czasie z pewnem powodzeniem.

20-y pułk piechoty otrzymał rozkaz odejścia transportami kolejowemi w dniu 16 czerwca 1919 roku z Krakowa do Brzeżan do dyspozycji 5-ej dywizji piechoty legjonów. Dywizja ta zajmowała odcinek wzdłuż Złotej Lipy, broniąc także przedmościa w Brzeżanach. I bataljon 20-go pułku, który transportem kolejowym odjechał, jako pierwszy, już w dniu 18 czerwca wyparł oddziały ukraińskie pod Mieczyszcwowem. Następnego dnia rozwinęło się silne natarcie nieprzyjacielskie w kierunku wzgórza Obręczowa. Silne przeciwnatarcie I bataljonu sparaliżowało nieprzyjacielski zamiar zajęcia wymienionego wzgórza. Tego samego dnia popołudniu Ukraińcy w sile około dwóch bataljonów zajęli sąsiednie wzgórze Popielicha, zmuszając chwilowo I bataljon do cofnięcia się prawie na trzy kilometry w tył. Następnego dnia I bataljon silnem przeciwnatarciem odzyskał z powrotem pierwotne pozycje i pozostał tam do dnia 21 czerwca.

Było to pierwsze działanie bojowe 20-go pułku piechoty na froncie ukraińskim. Straty własne wyniosły około 50 szeregowych w zabitych, rannych i zaginionych.

Po przybyciu na front II bataljonu, oddziałów sztabowych z dowódcą pułku, pułkownikiem Pickiem, 20-y pułk piechoty znajduje się w ogólnym odwrocie oddziałów 3-ej dywizji piechoty legjonów w kierunku na Rohatyn. Po stoczeniu kilku mniejszych utarczek cały pułk zbiera się w miejscowości Melna, przygotowując się do rozpoczęcia ogólnego przeciwnatarcia sił polskich w dniu 28 czerwca, do tak zwanego wówczas w rozkazach operacyjnych „rewanżu“.

Nakazano osiągnięcie z powrotem linii Złotej Lipy. 20-y pułk piechoty w grupie pułkownika Berbeckiego o godzinie 4 rano rozwinął silne natarcie wzdłuż drogi przez miejscowości Wyspę i Zalanów w ogólnym kierunku na Dubryniów. Już w pierwszej fazie natarcia wewnętrznego skrzydła I i II bataljonów rozeszły się tak szeroko, że dowódca pułku zmuszony był do użycia oddziałów sztabowych, t. j. kompanii ciężkich karabinów maszynowych i kompanii technicznej dla przeprowadzenia natarcia po samej osi posuwania się pułku. Natarcie, rozpoczęte z rozmachem, posuwało się tak szybko, że już o godzinie 6 zajęto Zalanów, o godzinie 8 Peczoną Górę, o 9 zaś godzinie I bataljon i oddziały sztabowe osiągnęły miejscowości Rudę i Podgrodzie.

W tem szybko przeprowadzonym natarciu, przecinającym kilka linii pozycji nieprzyjacielskich, spotykanych kolejno, przodowała sztabowa kompania karabinów maszynowych z kompanią techniczną. Ogień ciągły ośmiu ciężkich karabinów maszynowych, skoncentrowany wytrawną ręką dowódcy tej kompanii, ppor. Roberta Spyta, na poszczególne punkty obrony nieprzyjaciela, torował drogę całemu pułkowi. Po sforsowaniu w godzinach południowych przejścia przez Gniłą Lipę pułk marszem ubezpieczonym posuwa się przez Perenówkę, Podwinie w kierunku na Dubryniów, przyczem I bataljon miał posuwać się na tę miejscowość drogą boczną przez lasy. II bataljon (a przed nim oddziały sztabowe) w odległości około dwóch kilometrów maszerowały prostą drogą na Dubryniów. Ponieważ nie było słyhać żadnych strzałów od strony I bataljonu, który już znacznie wcześniej znajdował się w marszu i posuwał się okreśną drogą przed resztą pułku, dowódca pułku był zdania, że I bataljon, z którym chwilowo łączność się zerwała, już minął prawdopodobnie Dubryniów, a w każdym razie do tej miejscowości dochodził. W rzeczywistości jednak tak nie było.

• Około 400 metrów przed Dubryniowem oddziały sztabowe, przy których znajdował się dowódca pułku, dostały się nagle w tak gwałtowny ogień karabinów maszynowych i piechoty

Ukraińców, że zdawało się w pierwszej chwili, jakoby wpadły w zasadzkę. Pod gradem kul pułkownik Piek rozkazał natychmiastowe zajęcie stanowisk ogniowych przez kompanię karabinów maszynowych, a kompanię techniczną rzucił do natarcia na Dubryniów. II bataljon, postępujący za oddziałami sztabowymi, miał zostać w odwodzie a potem po wyjaśnieniu położenia nieprzyjaciela — obejść Dubryniów, wykonywując uderzenie flankowe.

Rozpęd natarcia, prowadzony z wielką ofiarnością oddziałów sztabowych, nie mógł jednak przebić się do Dubryniowa, gdzie znajdowało się, jak się później okazało, pięć bataljonów Ukraińców, zamierzających przenocować w tym obszarze.

Walka ogniowa doszła w krótkim czasie do tak wysokiego napięcia, że nawet wycofanie się na lepsze pozycje obronne było niemożliwe. W tej jednak chwili nastąpiło rozstrzygnięcie boju. Mianowicie dwie kompanie I bataljonu, przechodzącego przez lasy, ukazały się w kierunku wzgórza Ozeret, grożąc zajęciem tyłów nieprzyjacielskich. Moment ten zdecydował o wyniku. Nieprzyjaciel, ostrzeliwując się nadzwyczaj silnie, nie wykonał już żadnego ruchu zaczepnego i w popłochu ustąpił z Dubryniowa, bojąc się zupełnego otoczenia i odcięcia.

Około 20 godziny walka ustała.

Oddziały ukraińskie, związane w walce ogniowej, nie zostały już wycofać się w całości i pozostawiły około 600 jeńców i 14 karabinów maszynowych, nie licząc mnóstwa ręcznych karabinów maszynowych rozmaitego typu. Wieczorem 20-y pułk piechoty obsadził odcinek Przylaski — Dubryniów, wypełniając zadanie nakazane na dzień 28 czerwca. Straty własne były wyjątkowo małe, a mianowicie: 5 szeregowych poległo, jeden oficer i 32 szeregowych było rannych. Nieprzyjaciel pozostawił kilkunastu zabitych, zabierając pod osłoną nocy rannych ze sobą.

Walka pod Dubryniowem była jednym z piękniejszych epizodów walk na froncie ukraińskim i dała dowód, jak wielkie powodzenie towarzyszy zwyczajnie inicjatywie i bezwzględnej a szybkiej decyzji dowódcy i ofiarności wykonawców. Sukces 20-go pułku piechoty pod Dubryniowem zdemoralizował znacznie nieprzyjaciela i wpłynął także na szybkie posuwanie się ofensywy polskiej, w której pułk po przebyciu kilku mniejszych utarczek z nieprzyjacielem (jak natarcie na Bobulińce, na Janów, Kobyłowluki i inne) doszedł do Zbrucza, gdzie zakończyły się działania wojenne w 1919 roku. Z-frontu ukraińskiego w połowie sierpnia 20-y pułk piechoty odjechał na Śląsk, gdzie ubezpieczał

granicę niemiecką i nie dopuszczał do przekroczenia jej przez oddziały „Reichswehry“ i „Grenzschutzu“, które zwalczały w owym czasie pierwsze powstanie polskie na Górnym Śląsku. Do składu pułku wszedł wtedy faktycznie po raz pierwszy III bataljon w Oświęcimiu, który nie brał udziału w dotychczasowych działaniach wojennych pułku.

Po czasowym pobycie w rejonie Oświęcimia 20-y pułk piechoty w drugiej połowie października w składzie 6-ej dywizji piechoty przybywa do Wilna do dyspozycji dowództwa frontu litewsko-białoruskiego. Do początku grudnia pułk ubezpiecza linię demarkacyjną od strony Litwy, gdzie zajmuje szeroki odcinek przez miejscowości Owanta, Szeszole, Szyszklinie, nad rzeką Wilją pó Grabiany. W połowie grudnia odszedł z pułku organizator i pierwszy dowódca, pułkownik Ignacy Piek, na stanowisko dowódcy XI brygady piechoty.

ROK 1920.

W połowie stycznia 1920 roku 20-y pułk piechoty przechodzi do miejscowości Landwarowo koło Wilna i zużytkowuje ten czas na wyszkolenie i przeprowadzanie ćwiczeń w terenie. W drugiej połowie stycznia dowództwo pułku objął pułkownik Aleksander Pietkiewicz.

W marcu pułk przybywa do Mińska Litewskiego, jako odwód 4-ej armji, i pełni tam służbę garnizonową w mieście i okolicy.

PIERWSZE WALKI NA FRONCIE SOWIECKIM.

W połowie maja na rozkaz dowództwa 4-ej armji 20-y pułk piechoty transportami kolejowymi odchodzi z Mińska Litewskiego do Bobrujska dla obsady przedmościa za Berezyną.

Rozpoczęta 14 maja ofensywa sowiecka w rejonie Połocka i Lepła skłoniła dowództwo armji do przesunięcia 6-ej dywizji piechoty (właściwie XI brygady piechoty) do obszaru Mińsk — Borysów, jako odwodu frontu. Po powrocie do Mińska 20-y pułk piechoty otrzymał rozkaz przejazdu koleją do stacji Krzywicze na północ od Mołodeczna. Zarządzenie to spowodowane było nagle wycofaniem się 1-ej armji pod naporem przeważających sił 15-ej armji sowieckiej. Ze stacji Krzywicze 20-y pułk piechoty marszem pieszym przeszedł do Bojar, gdzie bataljony obsadziły szeroki odcinek frontem na północy wschód.

W dniu 20 maja pułk maszeruje dalej w kierunku północnym i obsadza pozycje obronne od miejscowości Darewo przez Kuryłowicze, Zawrótki, Zawlicze do Budycz. III bataljon wraz z dowództwem pułku pozostał, jako odwód, w Janukach. Kompania techniczna odeszła do dyspozycji dowódcy 6-ej dywizji piechoty. Szerokość frontu, zajęta przez bataljony czołowe, była tak wielka, że bataljony zmuszone były obsadzić pierwszą linię placówkami, pozostawiając w odwodzie po jednej kompanji.

Wiadomości o nieprzyjacielu były na ogół skąpe, rozkazy operacyjne dywizji określały położenie ogólnie na podstawie otrzymanych wiadomości z dowództwa frontu. Przeprowadzone zwiady wyjaśniły, że nieprzyjaciel w sile od jednej do dwóch kompanij znajduje się na przedpolu 20-go pułku piechoty, a zeznania ludności cywilnej donosiły o silniejszych zgrupowaniach nieprzyjaciela w okolicy Stanilewicz. I bataljon, jako lewoskrzydłowy, utrzymywał bardzo daleką łączność przez patrole z 12-ym pułkiem piechoty.

Dnia 21 maja przed południem Rosjanie przeprowadzają natarcie na odcinek I bataljonu, jednak bez żadnego wyniku. Około południa 20-y pułk otrzymuje rozkaz wykonania natarcia wspólnie z 12-ym pułkiem piechoty w kierunku na Duniłowicze. W chwili rozpoczęcia natarcia na I bataljon nieprzyjaciel silnie zaatakował jego lewe skrzydło, a z powodu wielkiej odległości do sąsiedniego 12-go pułku wszedł w lukę i zagiął znacznie skrzydło do I bataljonu, przyczem 1-a kompanja strzelecka poniosła bardzo dotkliwe straty.

Natarcie sowieckie wstrzymują chwilowo 2 i 4 kompanje strzeleckie. Energiczne natarcie na Darewo 3-ej kompanji strzeleckiej pod dowództwem podporucznika Henryka Nowaka poprawiło narazie położenie, lecz dalsze obejście lewej flanki przez nieprzyjaciela zmusiło I bataljon do przyjęcia frontu w kierunku zachodnim i zabezpieczenia w ten sposób całego pułku. O godzinie 14 Rosjanie rozpoczęli powtórne silne natarcie na odcinek całego I bataljonu. Natarcie, prowadzone znacznymi siłami, powoduje częściowe wycofanie się kompanij I bataljonu, jednakowoż przeprowadzonym zaraz potem przeciwnatarciem I bataljon utrzymuje się na zajmowanych stanowiskach. Nieprzyjaciel tymczasem atakował energicznie dalej. Dla odciążenia I bataljonu dowódca pułku wydaje rozkaz do natarcia prawoskrzydłowemu II bataljonowi, który dotychczas nie wszedł do walki. Natarcie II bataljonu poszło szybko i daleko naprzód, jednak mimo to celu właściwego nie osiągnęło, z powodu jednocze-

snego cofnięcia się I bataljonu. Nieprzyjaciel, prąc silnie za I bataljonem, zagroził flance, a nawet odcięciem odwrotu II bataljonowi.

Odwód pułku — III bataljon — rzucony na pomoc I bataljonowi, zajmuje z powrotem Jabłońce i Horodyszcze, przez co umożliwia wykonanie ruchów odwrotowych II bataljonowi, który znajdował się już w położeniu bardzo krytycznym, otoczony ze wszystkich stron. Natarcie sowieckie wstrzymane na linii Rakitowszczyzna — Owsianiki.

Walki te były pierwszym zetknięciem się 20-go pułku piechoty z wojskiem sowieckim. W czasie całej akcji z powodu wielkich terenów lesistych i bagnistych brak było łączności tak na prawo z 17-ą dywizją piechoty, jak również i z 12-ym pułkiem piechoty na lewo.

Straty pułku w tym dniu wyniosły w zabitych — 1 oficer i kilkudziesięciu szeregowych, w rannych — 2 oficerów i około 70 szeregowych. Prócz tego zaginęło 2 oficerów i przeszło 120 szeregowych.

Następne dni przechodzą na walkach odwrotowych na linii Ancypery — Cynki — Horoszki. Przy tej sposobności wspomnieć trzeba też o obronie pod Nowosiółkami w dniu 24 maja. Mianowicie, na wiadomość, że oddziały 1-ej armji, walczące na wschód od 6-ej dywizji, wycofały się na wysokość Budślawia, XI brygada piechoty miała wycofać się pod Kapuścicze. 20-y pułk piechoty wykonał odwrót w dwóch kolumnach.

Jedna z tych kolumn, a mianowicie części I i II bataljonów, wycofywały się po drodze Ploteczno — Nowosiółki i osiągnęły Nowosiółki około południa. Tutaj pułk otrzymał rozkaz zatrzymania się do wieczora, obsadzając Nowosiółki, by powstrzymać napór sowiecki w celu ułatwienia głównej sile brygady odwrotu szosą około Bajory i Kapuścicze.

Okolo godziny 15 Rosjanie rozpoczęli natarcie od strony wsi Worobie. Atak nieprzyjaciela, prowadzony przy poparciu artylerji i licznej broni maszynowej, trwał około trzech godzin, lecz nie ruszył z miejsca. Przyczynił się do tego ogień polskich karabinów maszynowych, którymi kierował porucznik Edward Pach i skuteczną współpracą 2-ej baterji 6-go pułku artylerji polowej pod dowództwem porucznika Tadeusza Michałowskiego.

Baterja ta współpracowała wprost popisowo z obroną piechoty i przyczyniła się znacznie do osadzenia w miejscu rozprędu sowieckiego. Ogień polskiej broni samoczynnej i działowej przemienił natarcie nieprzyjacielskie na wzajemne ostrzeliwanie się, któ-

re ucichło dopiero o zmroku. Późnym wieczorem pułk został zlu-zowany przez bataljon szturmowy 6-ej dywizji piechoty. W no-cy oddziały, biorące udział w walce pod Nowosiólkami, przybyły do miejscowości Kapuścicze, gdzie połączyły się z resztą pułku.

WALKA POD ZAMOSZEM 26 MAJA.

Po steczonej walce odbronnej pod Nowosiólkami otrzymał 20-y pułk piechoty rozkaz obsadzenia linii Szklinnikowo—Jelnica.

Dnia 25 maja o godzinie 1 w nocy pułk odmaszerował do na-kazanego obszaru. Zaraz po obsadzeniu odcinka patrole zwiadow-cze wysłane na przedpole pod dowództwem oficerów, stwierd-ziły, że nieprzyjaciel zajmuje oddziałami jazdy linię Szkarady—Misiury — Niewiary, a że większe siły sowieckie zebrały się w obszarze Łukjanowicze — Niewiary. Przeciwnik już w godzi-nach popołudniowych wykazał swój zamiar zaczepny. Silne na-tarcie sowieckie, wykonane na skrzydło 17-ej dywizji piechoty, spowodowało odwrót tej dywizji na Horodyszcze. Kompanja 20-go pułku, wysłana w tym kierunku dla wstrzymania natarcia nie-przyjaciela nie osiągnęła żadnego skutku. Wieczorem tegoż dnia pułk zabezpieczył się od północy, obsadzając wzgórza na wschód od miejscowości Dołżany. W nocy z dnia 25 na 26 maja nastą-piło przegrupowanie pułku. O godzinie 5 rano oddziałom sztabo-wym pułku udało się nawiązać na pewien czas łączność z 17-ą dywizją piechoty. I bataljon osiągnął w tym czasie i obsadził miejscowość Swatki i folwark Marjanowo. Do godziny 12 w po-ludnie nic się nie zmieniło. Dopiero około godziny 14 patrole wy-słane w kierunku 17-ej dywizji piechoty, doniosły, że od strony stanowisk 17-ej dywizji maszerują dwie silne kolumny sowiec-kie, jedna w kierunku Swatek, druga na Zamosze. Powiadomiony o tem dowódca I bataljonu, porucznik Andrzej Cichowski, obsa-dził wraz z oddziałem szturmowym 6-ej dywizji piechoty linię rzeki Uzły między Swatkami a folwarkiem Marjanowo. Oddziały sztabowe pułku pozostały na zachód od Zamosza. Około godziny 16 kolumna sowiecka, posuwająca się od strony Horodyszcza na Zamosze, silnem natarciem odrzuciła kompanję techniczną pułku. Druga kolumna nieprzyjacielska, idąca w kierunku na Swatki, rozpoczęła natarcie na mosty w Swatkach i Marjanowie.

Dowódca I bataljonu po porozumieniu się z dowódcą oddzia-łu szturmowego uderza w kierunku na Zamosze dwoma oddziałami: jednym od strony folwarku Marjanowo, a drugim pod do-

wództwem podporucznika Henryka Nowaka z miejscowości Swatki.

Okolo godziny 19 wieczorem rozpoczyna się działanie oddziałów 20-go pułku piechoty. Jednocześnie rozwija się także akcja zaczepna oddziałów sowieckich, które podsunęły się bardzo szybko i niepostrzeżenie pod most w Swatkach i rozpoczęły z tego miejsca silne natarcie. Podporucznik Nowak zorjentował się natychmiast w położeniu i uderzył energicznie we flankę już rozwiniętego do ataku nieprzyjaciela. Szybkie i zdecydowane działanie to wywołało skutek wprost nieoczekiwany.

Silne oddziały sowieckie, które przed chwilą tak bezwzględnie parły naprzód, pod działaniem uderzenia flankowego podporucznika Nowaka w panice wycofały się w kierunku na wieś Nawry.

W międzyczasie oddział, nacierający w kierunku Zamosza, pod dowództwem porucznika Andrzeja Cichowskiego został zatrzymany, a nawet częściowo zmuszony do wycofania się. Przyczyną tego było nieporozumienie; oddziały nieprzyjaciela wzięto za własną kompanję techniczną, przeciwnik dzięki temu większymi siłami podszedł na kilkanaście kroków do Polaków. Powodzenie jednak natarcia podporucznika Nowaka było tak duże, że nieprzyjaciel i tutaj wycofał się szybko. Walki I bataljonu pod Zamoszem wpłynęły dodatnio na położenie całej prawie dywizji. Powtórzone tego samego dnia natarcie natrafiło już tylko na słaby opór zdemoralizowanych oddziałów nieprzyjacielskich, które pozostawiły na miejscu materiał taborowy. Po stronie sowieckiej brały w tym dniu udział, jak później stwierdzono, trzy pułki piechoty.

Własne straty były niewielkie. Wyniosły w zabitych: 1 oficera i kilku szeregowych, w rannych: kilkunastu szeregowych.

Zwycięstwo odniesione przez kompanję I bataljonu, jakkolwiek miało charakter miejscowy, jednak świadczy o tem, jak wielką rolę odgrywa w podobnem położeniu żywa decyzja dowódców i wykorzystanie za wszelką cenę momentów zaskoczenia.

Następny dzień 27 maja przechodzi zupełnie spokojnie. Nieprzyjaciel, zatrzymany w swoim rozpędzie ofensywnym, zachował się biernie i nie zdradził zamiarów zaczepnych na odcinku całej dywizji.

W dniach następnych, aż do czasu rozpoczęcia polskiej kontr ofensywy, pułk przeprowadza wypadki na miejscowość Jelnicę celem rozbicia zbierających się tam oddziałów sowieckich. Wypadki te pułk przeprowadza wspólnie z bataljonem szturmowym

dywizji i kompanjami 12-go pułku piechoty. W walkach o Jelnicę pułk ponosi stosunkowo małe straty, lecz zdobywa 9 karabinów maszynowych. Trzeci wypad na Jelnicę był działaniem nocnym, które wykonała 3-a kompanja strzelecka pod dowództwem podporucznika Henryka Nowaka.. Szybkość działania i uderzenie naraz z kilku stron, jako moment zaskoczenia, odegrały i tutaj decydującą rolę.

Z walk stoczonych w tym okresie, wspomnieć należy jeszcze o odparciu dwóch bataljonów sowieckich dnia 1 czerwca pod Nowikami i Mackami. Szybkie natarcie nieprzyjaciela, prowadzone energicznie, doszło do pozycji II bataljonu i załamało się dopiero w walce z 5-ą kompanją na granaty ręczne. Przeciwwuderzenie wykonała znowu 3-a kompanja, która pod osłoną silnego ognia karabinów maszynowych zmusiła nieprzyjaciela do odwrotu, zadając mu bardzo dotkliwe straty w zabitych, rannych i jeńcach. Zarządzony pościg nie mógł już nawiązać styczności z uciekającym wrogiem. Na przedpolu II bataljonu pozostało kilkudziesięciu zabitych i przeszło 100 rannych żołnierzy sowieckich. W rozpoczynającej się ogólnej kontrofensywie armji polskiej bierze udział 20-y pułk piechoty, ścigając ustępującego wszędzie nieprzyjaciela.

W czasie tym nie przychodzi do żadnych walk, ponieważ uderzenie polskiej armji rezerwowej zdecydowało o ostatecznem zlikwidowaniu majowej ofensywy sowieckiej.

Dnia 7 czerwca pułk przechodzi marszem do stacji kolejowej Krzywicz, skąd 9 czerwca transportami kolejowymi przez Mińsk Litewski, Baranowicze, Łuniniec przejeżdża do stacji Korosteń. Na tem kończy się okres walk 20-go pułku piechoty na froncie północnym.

Przy zakończeniu opisu walk tego okresu nie można pominąć milczeniem tragicznej śmierci dowódcy pułku, pułkownika Aleksandra Pietkiewicza, który wysokim poziomem ducha i serca pozyskał sobie cały pułk.

Pochodził on z Wileńszczyzny i przepojony był bezwzględny wewnętrznym nakazem obrony wschodnich rubieży Rzeczypospolitej. Widząc odwrót przed najazdem sowieckim, z bezprzykładną pogardą śmierci kierował walkami odwrotowymi, ustępując z pola walki z ostatnimi oddziałami.

Przykładem swoim chciał zdziałać wszystko. Odwrót tak nagły uważał pułkownik Aleksander Pietkiewicz za poważne naruszenie honoru wojska polskiego, a mając nieugięte przekonanie o konieczności obrony każdej piędzi ziemi kresów wschodnich,

które tak ukochał, postanowił dalej się nie cofać i odebrał sobie życie.

Była to hartowna natura obrońcy kresów.

Śmierć pułkownika Aleksandra Pietkiewicza, silnie odczuta i zrozumiana przez korpus oficerski i żołnierzy pułku, wywarła w pułku wstrząsające wrażenie i szczery żal.

Z pośród dowódców 20-go pułku piechoty Ziemi Krakowskiej, postać pułkownika Aleksandra Pietkiewicza, należy do najwznioślejszych i najwdzięczniejszych, a trwale wspomnienie, jakie pozostawił po sobie w pułku, otoczone jest nimbem, jako wzór bezgranicznej ofiarności i ideowego bohaterstwa.

WALKI NA UKRAINIE I NA WOŁYNIU.

Zaledwie uporano się z sowiecką ofensywą majową na północy, gdy Rosjanie rozpoczęli ofensywę na południu. 5 czerwca udało się konnej armji Budiennego przedrzeć na tyły polskiego frontu na Ukrainie. Spowodowało to odwrót. Na pomoc 3-ej armji polskiej, cofającej się z pod Kijowa i osaczonej przez wroga, Naczelny Wódz skierował XI brygadę piechoty oraz 3-ą dywizję piechoty legjonów z frontu północnego na południowy.

20-y pułk piechoty przybywa 12 czerwca do stacji Korosteń. Dowódcą pułku w tym czasie był doświadczony major, Antoni Lisowski.

III bataljon po wywaggonowaniu na stacji kolejowej Malin obsadza tam przedmoście i ściera się kilka razy z mniejszymi oddziałami nieprzyjaciela aż do nadejścia 1-ej dywizji piechoty legjonów.

W dniu 17 czerwca zbiera się cały pułk w Uszycy i w dwa dni później stacza walkę pod Symonami i Serbinówką. Celem tych walk było pobicie armji konnej Budiennego, co miało wykonać kilka dywizyj piechoty i jedna dywizja kawalerji. W dniach tych pułk poniósł stosunkowo małe straty pomimo, że odparł kilka ataków nieprzyjacielskich.

W dniu 20 czerwca pułk otrzymał rozkaz wykonania natarcia na Barasze i Kijańki w celu rozpoznania położenia armji konnej przeciwnika oraz udaremnienia jej kroków zaczepnych.

Natarcie na Barasze wykonał II bataljon wraz z kompanją techniczną i pułkową kompanją karabinów maszynowych. Już w godzinę po rozpoczęciu natarcia około godziny 19, wdarły się do Barasz jednocześnie od północy 6-a kompanja, a od zachodu kompanja techniczna.

Powoli zaczynało się ściemniać. Nieprzyjaciół, zaskoczony uderzeniem z dwóch stron, mimo silnej przewagi liczebnej stawiał stosunkowo słaby opór i, odurzony w walce wręcz, wycofał się szybko na wieś Bobrycę. Natarcie polskie wspomagały silnie baterje 6-go pułku artylerji polowej, które działały nawet po zapadnięciu zmroku.

Noc na 21 czerwca przeszła spokojnie.

Natarcie III bataljonu pod dowództwem porucznika Mikołaja Korneluka na Kijanki, rozpoczęte we wczesnych godzinach porannych dnia 21 czerwca, doprowadziło około godziny 10 do zajęcia tej miejscowości. W południe nieprzyjaciół skoncentrował całe swoje siły i, wspomagany artylerją, rozpoczął dośrodkowe natarcie na tę miejscowość. III bataljon odparł kilkakrotne ataki nieprzyjaciół w tym dniu, zadając mu ciężkie straty i utrzymał się na pozycji. Mimo osiągniętego powodzenia pod Baraszami i Kijankami w związku z ogólnem położeniem na froncie pułk wieczorem tego samego dnia na rozkaz wycofał się do Hłumczy.

Przy odrywaniu się od nieprzyjaciół III bataljon, który, cofając się w ustawicznej walce, poniósł dość znaczne straty, natrafił na wielkie trudności.

Szczególnie uporczywe i ciężkie walki pułk przeżył w końcowych dniach czerwca. Najcięższymi z nich była bitwa pod Emilecznem i wypad I bataljonu na miejscowość Serby. Poległo wtedy na placu boju 2 oficerów i około 80 szeregowych, a straty w rannych i zaginionych wyniosły 5 oficerów i przeszło 250 szeregowych.

RÓWNE — SZPANÓW.

Po walkach wyżej opisanych przeszedł 20-y pułk piechoty chwilowo do Frankopola, jako odwód dywizji. Tutaj dowództwo pułku objął major Teodor Iwanisz.

Dnia 5 lipca pułk zajął Aleksandrję i obsadził tam przedmoście.

Dnia poprzedniego natarcie armji Budiennego na Równie wyparło stamtąd polskie oddziały, które w dniu 5 lipca osiągnęły Aleksandrję.

Szczególnie energicznie napierał nieprzyjaciół na 3-ą dywizję piechoty legionów. Dla umożliwienia przegrupowania tej dywizji i I brygady kawalerji, działającej na południu, 20-y pułk piechoty obsadził dwa przedmościa: jedno przy moście kolejowym pod

Aleksandrja na linii Równe. drugie — przy moście drogowym w samej Aleksandrji. W trakcie wycofywania się przez mosty ostatnich oddziałów I brygady kawalerji, około godziny 14, artylerja sowiecka rozpoczęła nagle silne ostrzeliwanie mostów na rzece Horyń oraz pod Aleksandrją. Lewe skrzydło przedmościa przedłużyły bataljony przybyłego 65-go pułku piechoty. Natarcie nieprzyjaciela doprowadziło do przeciąglej walki na pozycjach przedmościa, bój trwał do zapadnięcia nocy. Na stanowiskach tych pozostaje pułk aż do rozpoczęcia ogólnego natarcia na Równe. Dnia 8 lipca 20-y' pułk piechoty otrzymał rozkaz wykonania uderzenia przez Kustyn i Szpanów na prawem skrzydło 1-ej dywizji piechoty legionów, nacierającej na Równe. Do dyspozycji dowódcy 20-go pułku piechoty pozostały w tym natarciu tylko dwa bataljony, ponieważ jeden odszedł do odwodu dywizji.

Po osiągnięciu Kustynia, ostrzeliwanego tylko przez artylerję sowiecką, pułk w szyku natarcia zbliżał się do fortu Szpanowa. Po obu stronach toru kolejowego Aleksandrja — Równe posuwał się II bataljon, za jego lewem skrzydłem, około 1200 metrów z tyłu I bataljon. Na torze kolejowym operował pociąg pancerny „Strzelec Kresowy”. Około godziny 11 czołowe kompanje II bataljonu rozpoczęły właściwe natarcie w kierunku na fort Szpanów, które wspomagał silny ogień artylerji pociągu pancernego. Nieprzyjaciel odpierał natarcie szarżami licznych sotni kozackich. Najpierw uderzył atak oddziałów sowieckiej kawalerji na 65-y pułk piechoty, a następnie rozszerzył się i na lewe skrzydło 20-go pułku piechoty. Teren falisty ułatwiał znakomicie ukrycie sotni kozackich oraz wykonywania niespodziewanych i gwałtownych szarż kawaleryjskich. Zaatakowane silnie lewe skrzydło pułku chwilowo się zachwiało i spowodowało przez to zatrzymanie pułku, dając możność w tej chwili jeździe sowieckiej do ujęcia inicjatywy. By wzmocnić lewe skrzydło pułku, które już zaczynało się wycofywać, podporucznik Henryk Nowak ruszył samorzutnie z miejsca z oddziałami I bataljonu i porwał za sobą wszystko do energicznego natarcia na sam fort. Odległość jednak do fortu wynosiła jeszcze przeszło tysiąc metrów. Przestrzeń tę oddziały szturmujące pułku starały się przebiec jednym tchem, lecz wyczerpane legły na krótką chwilę w odległości 250 do 300 metrów przed samym fortem.

Położenie stało się napięte a nawet krytyczne. Nieprzyjaciel rozpoczął w tym momencie gwałtowny ogień ze wszystkich broni na leżące na otwartym polu zgrupowane do szturm oddziały polskie. Wtedy podporucznik Nowak powtórnie porwał za sobą

pierwszą linję, która z okrzykiem dobiegła do fortu i wdarła się na pierwsze wały. Natarcie na sam fort Szpanów, zdecydowane i prowadzone z całą ofiarnością, znalazło swoje zwycięskie zakończenie dopiero późnym wieczorem w walce na bagnety 3-ej kompanji.

Natarcie wspierały znakomicie ciężkie karabiny maszynowe i silny ogień artylerji pociągu pancernego. Nieprzyjaciel bronił się do ostatka, strzelając kartaczami nawet po wyparciu go z fortu z najkrótszych odległości.

Folwark Szpanów, znajdujący się niedaleko fortu zaatakowały i zdobyły równocześnie część II bataljonu i III bataljon z odwodu dywizji.

Straty pułku w tym dniu wyniosły w zabitych: 2 oficerów i kilkudziesięciu szeregowych, w rannych: przeszło 120 szeregowych.

Następnego dnia, 9 lipca, pułk, jako straż tylna 6-ej dywizji piechoty, przeszedł do Klewania.

Dalsze walki 20-go pułku piechoty noszą charakter ciężkich walk odwrotowych. Wspomnieć należy tutaj o obronie Klewania w dniu 10 lipca i bardzo uciążliwej walce z kawalerją sowiecką w marszu odwrotowym na Ołykę. Nieprzyjaciel starał się za wszelką cenę przeciąć odwrot i zająć na tyły. W tej walce odwrotowej pułk poniósł dość ciężkie straty, mianowicie 50 szeregowych zabitych, 3 oficerów i około 160 szeregowych rannych. Dopiero następnego dnia około północy pułk osiągnął Luck, gdzie obsadził linję rzeki Styr, zajmując stare okopy z wojny światowej.

WALKI POD BRODAMI I BUSKIEM.

W drugiej połowie lipca 20-y pułk piechoty bierze udział w wypadzie 6-ej dywizji piechoty z Lucka na Dubno, które jednocześnie miała zająć od południa 18-a dywizja piechoty. Na drugi dzień po rozpoczęciu, t. j. 16 lipca wypadek utknął przed wsią Puhaczówką. Wieczorem tegoż dnia cała grupa wypadowa została otoczona przez oddziały nieprzyjaciela. Wieczorem rozpoczęto odwrot na Luck. W odwrocie tym musiano przebić się znowu przez miejscowości, zajęte i obsadzone przez nieprzyjaciela, przyczem wspomnieć należy o wykonaniu przez II bataljon nocnego szturm na wieś Jarosławicze. W nocujących tam oddziałach sowieckich powstała panika, co uniemożliwiło wrogowi jakąkolwiek obronę a pułkowi pozwoliło na spokojny dalszy

przemarsz do Łucka, który osiągnięto nad ranem. Po kilkudniowym postoju na pozycji nad Styrem pułk przechodzi do Beresteczka. Stąd bierze udział w wypadzie na Brody wspólnie z 12-ym i 65-ym pułkami piechoty. Walki o Brody trwały kilka dni. Dowództwo pułku w tym czasie objął kapitan Franiak. W natarciu na Brody dnia 2 sierpnia pułk przeżył ciężką walkę pod Klekotowem, gdzie dotkliwe straty poniósł I bataljon wskutek gwałtownego ataku kawalerji sowieckiej w ilości przeszło tysiąca szabel. Straty pułku w tym dniu wyniosły 10 oficerów i przeszło 250 szeregowych.

Mimo to 20-y pułk piechoty bierze udział w dalszym natarciu na Brody, rozpoczętym wieczorem tego samego dnia. Oddziały 8-ej dywizji piechoty, dochodzące już do miasta, wskutek ogólnego położenia na froncie otrzymały rozkaz natychmiastowego wstrzymania akcji zaczepnej i wycofania się. Po zluzowaniu 18-ej dywizji piechoty, odjeżdżającej na północ, przez 6-ą dywizję piechoty na odcinku Brody 20-y pułk piechoty zajął szerokie pozycje w okolicy Gajów Lewiatyńskich. Przyszło tam do miejscowych walk, zakończonych odparciem wszystkich natarć nieprzyjaciela przy współdziałaniu artylerji 6-go pułku artylerji polowej, która skupionym ogniem szrapnelowym zawracała galopujące sotnie kawalerji nieprzyjacielskiej, zadając im dotkliwe straty w koniach i ludziach.

W nocy z dnia 13 na 14 sierpnia pułk w myśl otrzymanego rozkazu oderwał się gwałtownym marszem nocnym od nieprzyjaciela i, staczając po drodze walki z kozakami, osiągnął nad ranem dnia 15 sierpnia miasteczko Busk. W rejonie tym pułk obsadził pozycję długą na 18 kilometrów. Zadanie pułku o znacznie zmniejszonym stanie liczbowym — mianowicie niedopuszczenie jazdy nieprzyjaciela pod Lwów było szczególnie ciężkie w tem położeniu. Teren pozycji pułku był lesisty i nieprzejrzysty. Linję obłonną stanowiły jedynie tylko małe grupki, oddalone od siebie 500 do 500 metrów. Warunki te sprzyjały znakomicie zaskoczeniu przez kawalerję nieprzyjacielską. Dnia 16 sierpnia o godzinie w pół do czwartej rano rozpoczęte natarcie wielkich kolumn kawalerji sowieckiej na szerokim froncie przeszło mimo oporu placówek przez linję obsady dość lekko i zmusiło resztę pułku do wycofania się przez Kamionkę Strumiłową do Dublan pod Lwowem.

W powyższych walkach, które chwilami miały charakter bardzo zacięty, pułk utracił 4 oficerów i kilkudziesięciu szeregowych

WALKI POD LWOWEM.

Z powodu ciągłych strat w ostatnich walkach stan liczbowy pułku zmalał bardzo znacznie. W okresie tym pułk nie otrzymał żadnego uzupełnienia z bataljonu zapasowego z Krakowa, gdyż ten znaczną ilość oddziałów marszowych z rozkazu wyższych dowództw wysyłał na inne odcinki frontu.

W połowie sierpnia dowództwo pułku objął podpułkownik Stanisław Kruk-Schuster, który wniósł w przemęczone oddziały pułku nowego ducha.

Z końcem sierpnia w celu zwiększenia stanu liczebnego wcielono do 20-go pułku piechoty 240-y pułk piechoty (ochotniczy pułk lwowski).

W czasie tym przyszło do licznych drobnych utarczek z nieprzyjacielem, jak pod Chałupkami, Laszkami Królewskimi i Połonicą. Wybija się tu na pierwszy plan bohaterska śmierć porucznika Parisera, który, zgłosiwszy się ochotniczo do przeprowadzenia trudnego zwiadu wzdłuż Peltwi przez Połonicę, z patrolem swoim dotarł do samych pozycji nieprzyjaciela, rozproszywszy poprzednio napotkane na drodze ubezpieczenia. Zasypyany ogniem karabinów maszynowych poległ, lecz jego patrol z ważnemi wiadomościami wrócił do pułku prawie bez szwanku.

Sytuacja na froncie w ostatnich dniach sierpnia zmieniła się zupełnie. Sowiecka armja konna zniknęła z horyzontu Lwowa, ponieważ musiała spieszyć na ratunek rozbitym pod Warszawą przez Naczelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, armjom Tuchaczewskiego, pozostawiając na południowym froncie samą piechotę z nieliczną kawalerją.

Dla zbadania położenia przed frontem, 6-a dywizja piechoty miała przeprowadzić energiczne wypadki w kierunku na Gliniany. W tym celu 20-y pułk piechoty otrzymał rozkaz wykonania w dniu 31 sierpnia koncentrycznego natarcia na tę miejscowość ze stanowisk wyjściowych Zadwórze — Połonica — Bogdanówka. Dowódca pułku, podpułkownik Kruk-Schuster, rozpoczął natarcie frontowe od północy jedną kolumną, która przy wsparciu ogniem karabinów maszynowych i artylerji ciężkiej miała silnie związać nieprzyjaciela. Właściwe natarcie na skrzydło wroga od zachodu przeprowadzała kolumna druga, której dla współdziałania i poparcia akcji przydzielono trzy baterje artylerji. Manewr ten przeprowadzały I i III bataljony natarcie wiążące — II bataljon.

Ugrupowanie wyjściowe pułku osiągnięto o godzinie 12. Rozpoczęty natychmiast potem marsz zbliżania dwoma kolumna-

mi posunął się z początku szybko. II bataljon po przejściu mniej-więcej jednego kilometra dostał się pod silny ogień karabinów maszynowych i piechoty, wskutek czego natarcie tego bataljonu chwilowo utknęło. Dopiero ogień ciężkiej artylerji na gniazda nieprzyjacielskich karabinów maszynowych umożliwił II bataljonowi dalsze posunięcie się. Wkrótce potem zdobyto most na rzece Peltwi.

I i III bataljony, które przeprowadzały natarcie główne po złamaniu oporu przeciwnika, koło Oborni posunęły się energicznie naprzód, znosząc po drodze silne punkty oporu nieprzyjaciela. Późnym wieczorem po uprzednim przygotowaniu artyleryjskiem zdobyto Gliniany. Pierwsza weszła do tej miejscowości kompanja podporucznika Henryka Sucharskiego.

II bataljon wszedł do Glinian w godzinę później.

W miejscowości tej pułk pozostał przez kilka dni. W natarciu na Gliniany, które są ostatnim większym epizodem działalności wojennej pułku, odznaczył się szczególnie dowódca I bataljonu, stary legjonista, major Zdzisław Tatar-Trześniowski, znany jako inicjator i bohater pierwszej obrony Lwowa w listopadzie 1918 roku.

Przykład tego starszego wiekiem dowódcy idącego ze spokojem wśród tyraljerji, posuwającej się pod ogniem artylerji i karabinów maszynowych, był najważniejszym czynnikiem wzorowego przeprowadzenia natarcia przez I bataljon w trudnych warunkach taktycznych.

Pod naporem dalszej ofensywy nieprzyjaciela w dniu 6 września XII brygada piechoty zmuszona została do częściowego opuszczenia swych stanowisk na odcinku Krasne — Skniłów. 20-y pułk piechoty otrzymał rozkaz odzyskania z powrotem opuszczonych stanowisk. O godzinie 9 rozpoczęło się natarcie po osi Bałuczyn — Rusiłów. III bataljon, który posuwał się, jako pierwszy, zdobył manewrem oskrzydłającym w godzinach popołudniowych Rusiłów i przeszedł do dalszego natarcia na Firlejówkę i Krasne. Jednocześnie rozwinęła się też akcja II bataljonu na Skniłów od strony Bałuczyna. Po odpardiu szarży oddziału kawalerji nieprzyjacielskiej, której udało się obejść jedną z nacierających kompanij, II bataljon przed wieczorem osiągnął Skniłów. Teren działania pułku w tym dniu był falisty i utrudniał równomierne posuwanie się oddziałów w natarciu.

Do połowy września przeszły dni spokojnie, przerywane niekiedy tylko małemi utarczkami wysłanych patroli zwiadowczych.

W dniu 17 września rozpoczęła się ogólna ofensywa w Małopolsce wschodniej w związku z ofensywą 3-ej armii na Wołyniu. W dniu tym pułk wykonał natarcie na Sasów, który zdobył przed nastaniem zmroku. W walce przed wdarciem się do samej miejscowości odznaczyła się 11-a kompania strzelecka.

Pod wpływem ogólnej sytuacji nieprzyjaciel rozpoczął odwrót na całym froncie. W pościgu 20-y pułk piechoty w ciągłych marszach dochodzi przez Krzemieniec, Szumsk do Suraza, gdzie zastaje wiadomość o zakończeniu działań wojennych z Rosją sowiecką i o zawieszeniu broni.

W drugiej połowie października pułk rozpoczął dalszy ciąg marszów przez Miakoty, Zasław, Szepetówkę, Starokonstantynów, Krasilów do Podwołoczysk i przez kilka dni obsadza przedmoście w Wołoczyskach.

Po pobycie w Bogdanówce i Tarnopolu pułk ładuje się w Złoczowie i przybywa w ostatnich dniach grudnia 1920 roku do Krakowa. Tak zakończył się półtoraroczny bojowy okres dziejów 20-go pułku piechoty Ziemi Krakowskiej.

CHORĄGIEW 20-go PUŁKU PIECHOTY.

Staraniem komitetu obywatelskiego Krakowa — ze ś. p. Włodzimierzem Tetmajerem, Wincentym Wodzińskim i prezydentem miasta na czele — ufundowano chorągiew, którą wręczył pułkowi uroczystie na rynku krakowskim dnia 18 maja 1924 roku Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski.

Dzień 26 maja, t. j. dzień bitwy pod Zamoszem jest świętem pułkowym.

Na jednej stronie chorągwi dookoła otoczonego wieńcem napisu „Honor i Ojczyzna“ widnieją największe boje pułku:

Dubryniów 28.VI. 1919 roku, Jelnica — Zamosze 26.V 1920 roku i Równe — Szpanów 8.VII 1920 roku.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

Oficerowie:

- | | |
|------------------------------|---------------------------------|
| 1. ppor. Bandel Antoni | 7. pułk. Pietkiewicz Aleksander |
| 2. pchor. Czosnek Franciszek | 8. ppor. Schnapp Józef |
| 3. ppor. Głowacki Kazimierz | 9. pchor. Stratowski Otto |
| 4. ppor. Maksymiuk Łukasz | 10. ppor. Tomanek Otto |
| 5. por. Pariser Józef | 11. ppor. Waśniewski Henryk |
| 6. ppor. Pfeffer Hersz | |

Szeregowi:

- | | |
|-----------------------------------|----------------------------------|
| 1. szer. Aleksandrowski Leon | 50. szer. Kaśnik Wincenty |
| 2. szer. Balcerowicz Henryk | 51. szer. Kawa Wawrzyniec |
| 3. szer. Baldys Jakób | 52. szer. Kędra Jan |
| 4. szer. Barnaś Jan | 53. st. szer. Kępski Ludwik |
| 5. szer. Bartuszewski Józef | 54. szer. Kijas Antoni |
| 6. szer. Beczek Ludwik | 55. szer. Kiwak Jan |
| 7. kpr. Bednarz Michał | 56. szer. Klecz Jakób |
| 8. szer. Berek Majlech | 57. szer. Kłoczek Edward |
| 9. plut. Betlej Kazimierz | 58. kpr. Kołodziej Franciszek |
| 10. szer. Błaszczyk Franciszek | 59. kpr. Komański Karol |
| 11. szer. Bogosiak Bolesław | 60. st. szer. Kopeć Jan |
| 12. szer. Brezowski Abram | 61. szer. Kopyść Henryk |
| 13. szer. Brzeszczyk Stefan | 62. szer. Kosalka Stanisław |
| 14. szer. Bugalski Michał | 63. szer. Kościelniak Franciszek |
| 15. szer. Chmura Władysław | 64. plut. Kot Andrzej |
| 16. szer. Cieśla Szczepan | 65. szer. Kot Wojciech |
| 17. szer. Czekał Michał | 66. szer. Kraś Władysław |
| 18. szer. Czerwiec Jan | 67. szer. Krawczyk Władysław |
| 19. kpr. Denko Józef | 68. kpr. Król Andrzej |
| 20. szer. Drabik Władysław | 69. szer. Królik Stanisław |
| 21. szer. Drabiński Konstanty | 70. szer. Królikowski Wojciech |
| 22. szer. Drozd Andrzej | 71. szer. Krzyżanowski Jan |
| 23. szer. Dyrda Antoni | 72. szer. Kucharski Józef |
| 24. st. szer. Dziedzic Jan | 73. szer. Kuchta Grzegorz |
| 25. szer. Fijałkowski Michał | 74. szer. Kups Czesław |
| 26. szer. Franczyk Michał | 75. plut. Kurosiński Ludwik |
| 27. szer. Frank Hersz | 76. st. szer. Kurczyk Wojciech |
| 28. szer. Friedman Józef | 77. szer. Kuszek Władysław |
| 29. st. szer. Gacek Władysław | 78. szer. Kuźma Józef |
| 30. szer. Gągolewski Jankiel | 79. szer. Książek Józef |
| 31. szer. Glazar Józef | 80. szer. Libram Marjan |
| 32. szer. Głab Ignacy | 81. szer. Ładny Franciszek |
| 33. szer. Głowacki Ignacy | 82. szer. Machaj Piotr |
| 34. szer. Gorczyca Jan | 83. szer. Machura Antoni |
| 35. szer. Górniak Józef | 84. szer. Malinowski Jan |
| 36. szer. Górny Konstanty | 85. szer. Malinowski Ludwik |
| 37. szer. Grabowski Jan Stanisław | 86. szer. Małota Feliks |
| 38. st. szer. Grzywacz Jakób | 87. szer. Mastej Franciszek |
| 39. szer. Guzik Henryk | 88. szer. Matula Marjan |
| 40. szer. Guzik Henryk II. | 89. szer. Mega Franciszek |
| 41. szer. Guzik Władysław | 90. szer. Mental Michał |
| 42. szer. Jaehniak Adam | 91. szer. Michnowski Adam |
| 43. szer. Jakuba Chaim | 92. szer. Módej Adam |
| 44. szer. Jankowski Franciszek | 92. szer. Módej Adam |
| 45. szer. Jaroszewski Szczepan | 93. szer. Mól Stanisław |
| 46. szer. Jędrzejczyk Szczepan | 94. szer. Moreń Ignacy |
| 47. szer. Jesiotr Marcin | 95. szer. Moskal Tomasz |
| 48. plut. Kaluża Ignacy | 96. szer. Mróz Jan |
| 49. szer. Karcz Władysław | 97. szer. Myga Franciszek |

- | | |
|---------------------------------|--------------------------------------|
| 98. szer. Napórka Józef | 131. szer. Skrzypek Józef |
| 99. szer. Natywajek Edward | 132. szer. Ślęzak Stefan |
| 100. szer. Nowak Adam | 133. kpr. Ślaboń Wincenty |
| 101. szer. Nowak Adam II. | 134. szer. Smok Józef |
| 102. kpr. Nowak Antoni | 135. szer. Soja Walenty |
| 103. szer. Nowakowski Bronisław | 136. szer. Styczeń Franciszek |
| 104. szer. Okularczyk Mikołaj | 137. st. szer. Świdorski Józef |
| 105. szer. Oryś Józef | 138. st. szer. Swoszowski Franciszek |
| 106. szer. Ostrowski Jan | 139. szer. Szotaniak Antoni |
| 107. szer. Pajak Franciszek | 140. szer. Szczepiek Wojciech |
| 108. szer. Pałasiński Jan | 141. szer. Syrek Władysław |
| 109. szer. Pasternak Józef | 142. szer. Szumny Józef |
| 110. st. szer. Pasterz Józef | 143. szer. Tarmanowski Feliks |
| 111. szer. Pastwa Ignacy | 144. szer. Tłokiński Stefan |
| 112. kpr. Person Jan | 145. szer. Tomasik Franciszek |
| 113. szer. Piersiak Jan | 146. szer. Tomasik Józef |
| 114. st. szer. Piłat Wojciech | 147. szer. Troczyński Jan |
| 115. szer. Pluskota Jan | 148. szer. Tulek Jan |
| 116. szer. Poremba Jan | 149. szer. Urbaniak Nikita |
| 117. szer. Pryga Józef | 150. szer. Wadowski Józef |
| 118. szer. Przybylski Jan | 151. szer. Wałach Jakób |
| 119. szer. Ptochowski Roman | 152. szer. Wałęga Władysław |
| 120. szer. Pyszel Walenty | 153. szer. Wasilewski Józef |
| 121. szer. Pytel Ignacy | 154. szer. Wiśniewski Feliks |
| 122. szer. Róg Józef | 155. plut. Włodarczyk Wacław |
| 123. szer. Ruś Piotr | 156. szer. Wojewoda Jan |
| 124. szer. Rykowski Bolesław | 157. szer. Wolniak Franciszek |
| 125. szer. Rzepka Andrzej | 158. szer. Wolniak Jan |
| 126. szer. Salak Stanisław | 159. szer. Zajac Jan |
| 127. szer. Sankiewicz Szuł | 160. szer. Ziętara Jan |
| 128. szer. Scieszka Franciszek | 161. szer. Ziółko Stanisław |
| 129. szer. Siwek Józef | 162. szer. Zwadło Stanisław |
| 130. szer. Skorek Adam | |

Prócz powyżej przytoczonych poległych oficerów i szeregowych zginęło w bitwach 1920 roku 10 oficerów i przeszło 600 szeregowych, z których wróciło z niewoli 1 oficer i kilkudziesięciu szeregowych.

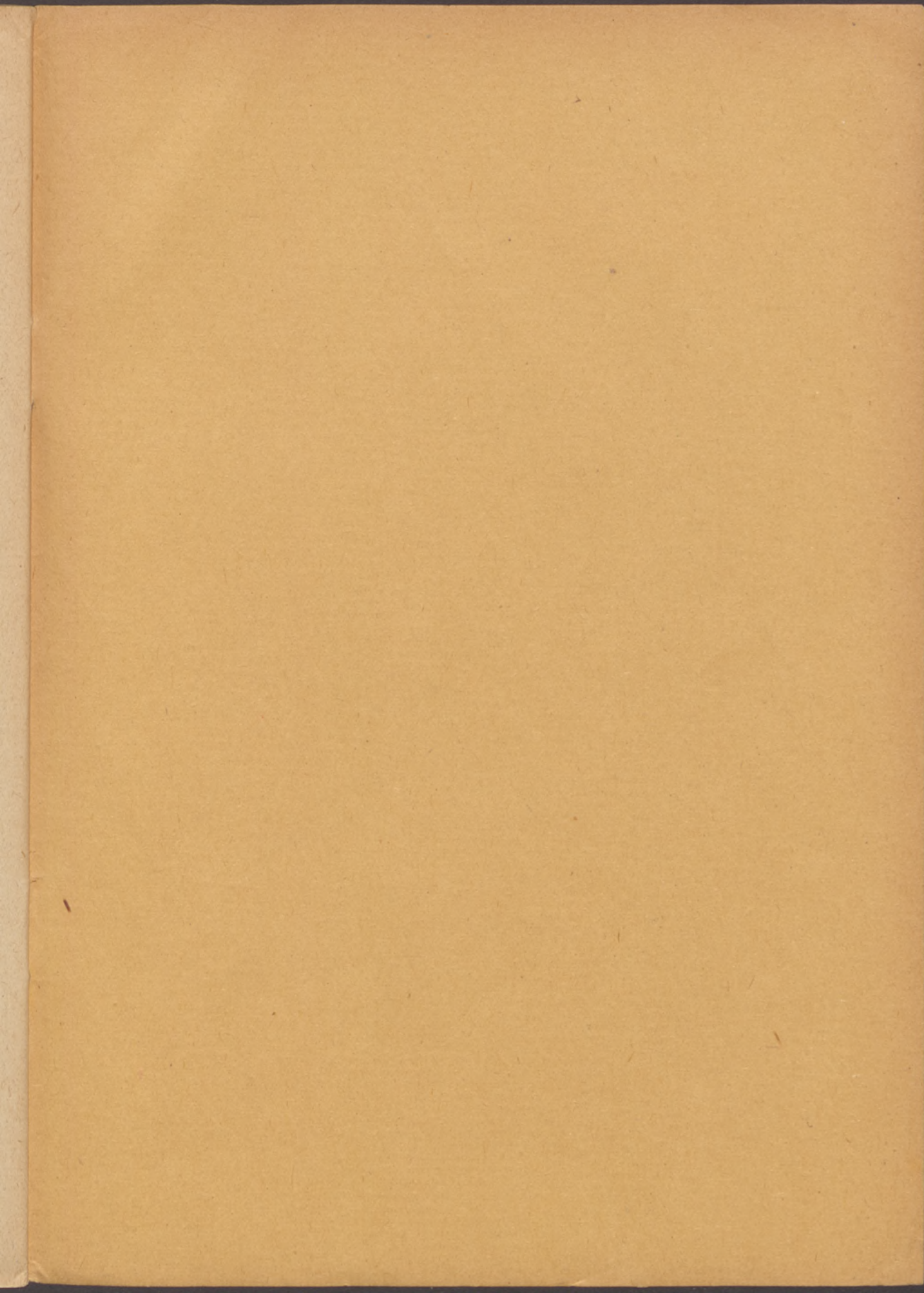
Reszta dotychczas figuruje, jako zaginieni.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

- | | |
|-----------------------------|---------------------------------------|
| 1. por. Bogatko Kornel | 6. por. Pach Edward |
| 2. por. Cichowski Andrzej | 7. pulk. Pick Ignacy |
| 3. ppor. Głowacki Kazimierz | 8. ś. p. pulk. Pietkiewicz Aleksander |
| 4. por. Konkiewicz Alfred | 9. pplk. Kruk-Schuster Stanisław |
| 5. por. Korneluk Mikołaj | 10. ppor. Sucharski Henryk |

Krzyżem *wojennym* odznaczono 24 oficerów i 120 szeregowych.





313168

9-

29.XI 60

134088

Biblioteka Główna UMK



300022318115

313168

9-

29.XI.60

134088

Biblioteka Główna UMK



300022318115

